

WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.
SNO 3/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Teresa Bielska-Sobkowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2009 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 lipca 2008 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 - z opisu przewinienia dyscyplinarnego wyeliminował sformułowanie „nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego”,
 - z kwalifikacji prawnej czynu wyłączył przepisy art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w.,
 - w miejsce wymierzonej tym wyrokiem kary orzekł wobec obwinionego na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych karę nagany,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
3. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, za winnego tego, że w nocy z dnia 31 października na 1 listopada 2006 r. w A., podczas czynności legitymowania nie udzielił funkcjonariuszom Komisariatu V Policji w A. dokumentu tożsamości oświadczając, że nie posiada go oraz umyślnie wprowadził w błąd tych funkcjonariuszy co do własnej tożsamości, podając nieprawdziwe dane personalne, jak też nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego, tj. wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. i przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (uchybiecie godności urzędu sędziego) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Od powyższego wyroku obwiniony wniósł odwołanie. Skarżąc wyrok w całości, sędzia Sądu Rejonowego nie sformułował zarzutów w części wstępnej. Domagał się natomiast uchylenia wyroku i umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości, ewentualnie umorzenia postępowania co do zarzutów z art. 65 § 1 i art. 65 § 2 k.w., i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w pozostałym zakresie objętym zarzutem z art. 107 § 1 u.s.p., bądź uniewinnienia go w tej części.

W uzasadnieniu obwiniony zwrócił uwagę, że z dniem 1 listopada 2008 r. ustała karalność zarzuconych mu wykroczeń (art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w.), co powinno skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem postępowania. Zarzucił też „błąd w zakresie subsumpcji” ustalenia, że nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy policji, iż sprawuje urząd sędziego, pod normę art. 107 § 1 u.s.p. W przekonaniu odwołującego się, na osobie sędziego nie ciąży taki obowiązek przy czynności legitymowania. Skarżący podniósł też, że wezwanie na termin rozprawy w dniu 31 lipca 2008 r. odebrał dopiero w tym dniu. Tak więc jego niestawiennictwo na rozprawę spowodowane było brakiem prawidłowego wezwania, co w jego przekonaniu obciąża zaskarżony wyrok uchybieniem określonym w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wskazanie przez skarżącego na uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., a więc stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą, obliguje do odniesienia się do tego zarzutu w pierwszej kolejności, gdyż uznanie go za zasadny przesądzałoby o potrzebie uchylenia wyroku, niezależnie od granic zaskarżenia i innych podniesionych zarzutów. Z akt sprawy nie wynika jednak, by w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji doszło do zaistnienia podniesionego uchybienia. Termin rozprawy dnia 31 lipca 2008 r. został wyznaczony w toku rozprawy w dniu 23 czerwca 2008 r., w której obwiniony uczestniczył, ale po opuszczeniu sali rozpraw nie był obecny w chwili ogłaszania postanowienia o wyznaczeniu kolejnego terminu. W tej sytuacji przewodniczący składu Sądu Dyscyplinarnego zarządził wysłanie wezwania do obwinionego. W jego wykonaniu sekretariat Sądu ustalił, że stosunek służbowy sędziego Sądu Rejonowego został rozwiązany z dniem 25 czerwca 2008 r. z mocy prawa, na skutek zrzeczenia się urzędu, przy czym przy odejściu ze służby sędzia podał adres dla doręczeń: B., ul. 11 Listopada 8/33. Wezwanie nie zostało doręczone wobec stwierdzenia, że adresat nie mieszka pod tym adresem. W związku z tym należy zauważyć, że w myśl art. 139 § 1 k.p.k., jeżeli strona zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone. W zgodzie z powołanym przepisem Sąd Dyscyplinarny na rozprawie w dniu 31 lipca 2008 r. stwierdził, że nie ma przeszkód dla kontynuowania rozprawy, uznając

zarazem, że obecność obwinionego w dalszej części rozprawy nie jest niezbędna. Decyzja sądu była zgodna z przepisami art. 376 § 1 i 2 k.p.k., stosowanymi odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.). Nie jest więc zasadne twierdzenie skarżącego, jakoby sprawę rozpoznano podczas jego nieobecności i w sytuacji, gdy obecność ta była obowiązkowa. Wezwanie na rozprawę było bowiem prawnie skuteczne, a nieobecność na rozprawie obwinionego, który złożył już wyjaśnienia, w ocenie sądu *meriti* nie została uznana za przeszkodę w prowadzeniu rozprawy w dalszym ciągu.

Nie można natomiast odmówić słuszności obwinionemu, gdy kwestionuje ocenę, że niepoinformowanie funkcjonariuszy policji, iż jest on sędzią, stanowiło w ustalonych okolicznościach uchybienie godności urzędu. Zarzut ten, wskazujący w istocie raczej na błąd w ustaleniach faktycznych, niż na obrazę prawa materialnego, jest zasadny. Trzeba zauważyć, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku w ogóle nie umotywował dlaczego przypisane obwinionemu zaniechanie stanowi delikt dyscyplinarny, a w szczególności w czym wyrażała się niewłaściwość zachowania sędziego jako osoby legitymowanej. Jest oczywiste, że adekwatnym i nakazanym przez prawo zachowaniem w opisanym przypadku było okazanie dokumentu tożsamości. Zaniechanie spełnienia tej powinności wyczerpało znamiona wykroczenia określonego w art. 65 § 2 k.w. Natomiast obowiązek poinformowania o wykonywanym zawodzie aktualizowałby się wtedy, gdyby doszło do przesłuchania, w którym zadane zostałyby stosowne pytania. W przypadku podjęcia czynności urzędowych w związku ze stwierdzeniem popełnienia wykroczenia, poinformowanie co do zawodu i miejsca zatrudnienia miałyby znaczenie dla dalszego toku postępowania. W okolicznościach niniejszej sprawy do przesłuchania nie doszło. W czasie interwencji funkcjonariusze policji nie pytali obwinionego o zawód ani miejsce zatrudnienia, a on sam nie miał obowiązku informować ich w tej kwestii. Sąd Najwyższy uznał zatem, że ustalenie, iż obwiniony uchybił godności urzędu także przez zaniechanie podania informacji o pełnieniu zawodu sędziego, jest nietrafne. W konsekwencji należało wyeliminować z opisu czynu sformułowanie: „nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego”.

Po tej zmianie opisu czynu jego obraz odzwierciedla wyłącznie znamiona wykroczeń określonych w art. 65 § 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w., które to przepisy pozostają tu w zbiegu (art. 9 § 1 k.w.). Tenże czyn oceniony został przez Sąd pierwszej instancji jako zarazem przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziego. Skarżący nie podważał tej oceny w odwołaniu. W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zakwalifikowanie przypisanego czynu jako także przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. jest oczywiście zasadne i jako takie nie wymaga szerszego uzasadnienia.

Przypisanie obwinionemu czynu o znamionach wykroczenia ale równocześnie przewinienia dyscyplinarnego oznacza, wbrew stanowisku skarżącego, że z dniem 1 listopada 2008 r. nie doszło do przedawnienia dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 108 § 3 u.s.p. Z brzmienia tego przepisu wynika jednoznacznie, że termin przedawnienia dyscyplinarnego przewidziany dla wykroczeń, a więc dwuletni (art. 45 § 1 k.w.), dotyczy wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie. Nie odnosi się on zatem do odpowiedzialności za czyn, który wyczerpuje znamiona wykroczenia lecz uznany został także za przewinienie dyscyplinarne, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Termin przedawnienia dyscyplinarnego odnoszącego się do przewinienia dyscyplinarnego wynosi pięć lat od chwili czynu, przy czym po upływie trzech lat odpowiedzialność ta zawęży się już tylko do stwierdzenia w orzeczeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego, natomiast wymierzenie kary dyscyplinarnej nie jest już możliwe (art. 108 § 1 i 2 u.s.p.).

Następstwem upływu terminu dwóch lat od popełnienia czynu przypisanego czynu jest jednak to, że obwiniony nie może ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej za ten czyn kwalifikowany jako wykroczenie. Wyłączył ją upływ dwuletniego terminu przedawnienia. W konsekwencji należało wyeliminować z treści zaskarżonego wyroku także stwierdzenie, że popełniony czyn stanowi „wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w.” W rezultacie, opis czynu przypisanego odpowiada wprawdzie zachowaniu zabronionemu, stypizowanemu w art. 65 § 1 pkt 1 i art. 65 § 2 k.w., ale kwalifikowanemu już tylko jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

W odwołaniu obwiniony nie podnosił zarzutu niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Niemniej jednak, w myśl art. 447 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., odwołanie co do winy uważa się za zwrócone przeciwko całości wyroku, a więc również przeciwko orzeczeniu o karze.

Oceniając orzeczoną karę z punktu widzenia współmierności do wagi przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie mógł pominąć, że zmiany o których wyżej mowa, doprowadziły do częściowego zredukowania opisu zachowania uznanego za uchybienie dyscyplinarne i do wyłączenia odpowiedzialności obwinionego za wykroczenie, czego skutkiem jest wyeliminowanie przepisów Kodeksu wykroczeń z kwalifikacji prawnej czynu. Nie ulega wątpliwości, że takie okrojenie samego obrazu czynu, a także jego charakterystyki prawnej uzasadnia inną już ocenę wagi przewinienia dyscyplinarnego i stopnia jego naganności. Po wprowadzeniu tych zmian orzeczenie najsurowszej kary dyscyplinarnej jawi się jako rażąco niewspółmiernie surowe, nawet przy uwzględnieniu szeregu okoliczności obciążających wskazanych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Nie pomniejszając znaczenia tych okoliczności, Sąd odwoławczy uznał, że współmierną w realiach sprawy byłaby kara przeniesienia

obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe. Orzeczenie jej nie byłoby jednak celowe w sytuacji, gdy stosunek służbowy z obwinionym sędzią Sądu Rejonowego został rozwiązany z dniem 25 czerwca 2008 r. na skutek zrzeczenia się urzędu. W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o zmianie wyroku także co do orzeczenia o karze i o wymierzeniu kary nagany w miejsce kary złożenia z urzędu.

W pozostałym zakresie zaskarżone rozstrzygnięcie utrzymano w mocy, a o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w myśl art. 133 u.s.p.